

Grzegorz Czerwiński

*Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”*

*Uniwersytet w Białymstoku*

## DUCH SOKRATA JANOWICZA

[Rec.: „Annus Albaruthenicus 2013 / Год Беларуска 2013 / Rok Białoruski 2013. Poetica, Prosa. Critica. Translatio. Descriptio”. (Redakcja i opracowanie wydawnicze: Mikołaj Wawrzeniuk), Krynki: Oficyna Wydawnicza Fundacja Villa Sokrates, 2013]

Nie sposób omawiać almanachu „Annus Albaruthenicus” z pominięciem kontekstu, jakim jest dla tego wydawnictwa organizowany od kilkunastu lat w Krynkach na Wschodniej Białostocczyźnie Trialog Białoruski. Jest to impreza poświęcona białoruskiej literaturze i sztuce, w której biorą udział pisarze, publicyści, politycy, działacze samorządowi i polityczni oraz animatorzy kultury z Polski, Białorusi i innych państw europejskich. Pomysłodawcą Trialogów i organizatorem dotychczasowych edycji festiwalu był Sokrat Janowicz (1936–2013), a „Rok Białoruski” pełnił rolę dokumentu źródłowego – zapisu idei poszczególnych spotkań.

Trialog 2013 był pierwszym, jaki zorganizowano po śmierci autora *Domowego stulecia*. Nie dziwi więc fakt, iż spotkanie to dedykowane było właśnie „wieszczowi” Białostocczyzny, a zasadniczą część „Annus Albaruthenicus 2013” wypełnia zapis dyskusji prowadzonych w ramach seminarium zatytułowanego „Sokrat Janowicz i współczesność”.

Almanach „Rok Białoruski 2013” jest wydawnictwem dwujęzycznym – zawiera artykuły i wypowiedzi w języku białoruskim i polskim. Rozpoczyna się od krótkiego wstępu w języku białoruskim, w którym zawarta została idea spotkania oraz program Trialogu 2013, na który złożyły się cztery zasadnicze działy: literatura, sztuka wizualna, teatr i film dokumentalny.

Następnie w almanachu umieszczony został zapis dyskusji, jaka miała miejsce 6 września 2013 roku w Synagodze Kaukaskiej w Krynkach. Rozmowa, w której brali udział między innymi Leon Tarasewicz, Jerzy Chmielewski, Winćuk Wiaczorka, Andrzej Stasiuk, Adam Michnik, Leszek Moczulski, Uładźimir Niakłajeu, Ignacy Karpowicz, Krzysztof Czyżewski, Katarzyna Sawicka-Mierzyńska i inni, podzielona jest na trzy części (jak gdyby trzy bieguny Trialogu): literatura, kultura i polityka. Słowa poszczególnych osób wydrukowane zostały w tym języku, w jakim były one wypowiedziane, a więc przeplatają się i dopełniają w tej części almanachu polski i białoruski – nie tylko języki dwóch sąsiadujących ze sobą państw Europy Wschodniej, ale też dwie tradycyjne mowy Białostocczyzny (wątek dwujęzyczności pojawia się zresztą również w samej dyskusji).

Głównym jednak tematem rozmowy pozostaje Sokrat Janowicz – nie tylko jako pisarz, ale również działacz społeczno-kulturalny i filozof. Wypowiedzi uczestników dyskusji prezentują zróżnicowany poziom merytoryczny, i nie zaw-

sze wnoszą nowe informacje dotyczące pisarza z Krynek. Najciekawsze wydają się uwagi osób z najbliższego grona przyjaciół i znajomych Janowicza oraz osób związanych z Białostoczczyzną (na przykład Leona Tarasewicza czy też Ignacego Karpowicza). Wielka mądrość międzyetnicznego dialogu zawarta jest w wypowiedziach „ludzi pogranicza” – przede wszystkim Krzysztofa Czyżewskiego. Natomiast dość abstrakcyjnie brzmią nieraz słowa zaproszonych „gwiazd” – Andrzeja Stasiuka (który otwarcie przyznaje na wstępie, że o pisarstwie Janowicza „nie ma pojęcia”) czy też Adama Michnika (który stwierdza, iż „gdyby Sokrat Janowicz nie pielęgnował swojej białoruskości, to byłby pisarzem sowieckim, rosyjskojęzycznym”!). Tego typu zróżnicowanie decyduje jednak o tym, iż zawartość „Roku Białoruskiego” nie jest monotonna, lecz może pobudzać do dyskusji (w czym zawiera się jedna z głównych idei Trialogu). Niestety zdarza się, iż lektura zapisanych wypowiedzi nastroczać może pewne problemy natury technicznej (usterki w redakcji językowej). Oczywiście, „obróbka” tekstu mówionego, dostosowanie go do wymogów języka pisanego w taki sposób, aby nie utracić cech swoistych żywej mowy, nie jest zadaniem prostym. Szkoda jednak, iż w przypadku omawianego almanachu zabieg taki nie zawsze można uznać za w pełni udany. Tym bardziej, iż nierzadko zdarzają się również błędy i usterki w interpunkcji oraz niekonsekwencje w zapisie nazwisk (na przykład Niekłajew / Niakłajeu), liczebników („w latach 80 / w latach 80-tych”), znak graficzny łącznika pojawia się w funkcji myślnika itd. Na podobne niedociągnięcia redakcyjne możemy natchnąć się także w innych rozdziałach almanachu, co może świadczyć o tym, iż korekta wydawnicza nie została zrobiona dokładnie.

Kolejny rozdział zawiera dramat Dany Łukasińskiej pod tytułem „Antyhona”, opublikowany w języku oryginału (polski) oraz w przekładzie na białoruski (tłumaczenie Aliny Wawrzeniuk). Premiera sztuki odbyła się w Krynkach w ramach Trialogu i wywołała żywe dyskusje w środowiskach kulturalnych naszego województwa. Ponadto, jak się można było przekonać obserwując przybyłą na premierę publiczność, w wielu mieszkańcach Krynek i okolicznych wsi, którzy przedstawioną przez aktorów historię znają z przekazów rodzinnych, wywołała uczucia zbliżone do greckiego *katharsis*. „Antyhona”, oparta na utworze Sofoklesa, dotyczy spraw polsko-białoruskiego pogranicza. Akcja utworu rozgrywa się na tle prowadzonej w pierwszych latach po wojnie akcji tak zwanego „prostowania granic” między Polską a ZSRR. Zasadniczym tematem „Antyhony” jest dramat tożsamości narodowo-etnicznej mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a przesłaniem, jakie niesie ta sztuka, jest przekonanie, iż tradycyjna koncepcja narodu polskiego nie przystaje do sytuacji polsko-białoruskiego pogranicza, które swoją specyfiką domaga się przewartościowania takich pojęć jak patriotyzm, naród, ojczyzna itp. Nie będzie chyba przesadą twierdzenie, iż sztuka Dany Łukasińskiej jest najmocniejszym elementem omawianego almanachu. W duchu Sokrata Janowicza autorka ukazała w niej „przekłete problemy” Wschodniej Białostoczczyzny.

Na ostatni rozdział „Roku Białoruskiego” składa się opis przestrzennej realizacji Roberta Kuśmirowskiego, jaka również prezentowana była podczas Trialogu. Dzieło nazwane przez artystę „Elementarz” powstało w przestrzeni publicznej Krynek i opowiadało historię zakorzenienia w „miejscu”, a jednocześnie historię złożonej „tożsamości przestrzennej”. Z króciutkim tekstem autorstwa Jana Gryka, opisującym dzieło Kuśmirowskiego, możemy zapoznać się w wersji białorusko- i polskojęzycznej.

Almanach kończą dwujęzyczne noty biograficzne autorów tekstów i uczestników zapisanej dyskusji. Niestety zestawienie jest wybiórcze i nie obejmuje wszystkich osób. Zabrakło w nim nie tylko działaczy publicznych takich jak Eugeniusz Wappa (redaktor naczelny „Niwy”) czy też Bogusław Panasiuk (burmistrz Krynek), ale również ludzi nauki, w tym także literaturoznawców – Danuty Zawadzkiej i Katarzyny Sawickiej-Mierzyńskiej.

Na zakończenie warto dodać, iż publikacja została wydana w sposób oryginalny (stylizacja na starodruk) i dość ciekawie prezentuje się od strony graficznej. Nie powinno to jednak dziwić, gdyż autorem koncepcji artystycznej almanachu był malarz Leon Tarasewicz.

Wadą omawianego wydawnictwa, utrudniającą szczególnie pierwszy kontakt z publikacją (zwłaszcza dla osób nie znających białoruskiego), jest mało wyraźny podział na rozdziały. Do sięgnięcia po „Rok Białoruski” nie zachęca także forma spisu treści, w którym brakuje strukturyzacji, a więc wyodrębnionego graficznie podziału na części główne, rozdziały, podrozdziały itp.

Wskazane usterki nie przekreślają jednak faktu, iż almanach „Annus Albaruthenicus” jest publikacją godną uwagi, a prezentowana w nim tematyka powinna zainteresować każdego mieszkańca białorusko-polskiego pogranicza.